Nr. 81. Lwów, Sobota dnia 22. Marca 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwartalnie 10 marek.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Oktawiana.
Jutro: Wiktora.
Pojutrze: Gabrjela.

Grecko-katolickie:
Kondràta.
Syfronya prep.
Fteofana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 07 m.
Zachód „ o 6 g. 07 m.
Barometer 758. Pogoda chłodno.

Ugoda indemnizacyjna.

Nie sprawdziły się więc oczekiwania, że indemnizacja zostanie tym razem uczciwie pogrzebaną w Radzie państwa, a natomiast ziściły się słowa wyrzeczone w Kole polskiem: jeżeli rządowi tak bardzo chodzi o przeprowadzenie tej ugody, to niech się stara pozyskać dla niej większość w Izbie. Okazało się, że rzeczywiście rządowi chodzi o jej przeprowadzenie, i że rząd użył pewnych środków dla pokonania opozycji, która istotnie, czy pozornie, podniosła się była przeciw tej ugodzie w łonie prawicy. Opozycję tę podnieśli posłowie klerykalni — nie ze względów merytorycznych, ale celem wymuszenia na rządzie ustępstw, dla swego projektu szkoły wyznaniowej. Zabytek pańszczyzny i zabytek średniowiecznej wyznaniowości, oto dwie piękne siły, które pozornie stanęły ze sobą do walki, po to jedynie, by uzyskać ugodę, przy którejby interesowanym narodom było jak najbardziej słono.

Telegram doniósł nam przed kilkoma dniami, że reprezentanci episkopatu austrjackiego w Izbie panów złożyli oświadczenie, domagając się stanowczo zaprowadzenia szkoły wyznaniowej. Równocześnie zanotował też telegram konsternujące wrażenie, jakie ta deklaracja wywarła na posłów i zapowiedział rozbicie się prawicy z tego powodu. Czytelnicy przypomną sobie, że przed kilkoma tygodniami, gdy sprawa ugody indemnizacyjnej wytoczoną została w Radzie państwa, manewr ten powtórzył się jota w jotę: i wtenczas mówiono o zamieszaniu w łonie prawicy i o jej ewentualnem rozbiciu. Okazało się jednakowoż, że oba te manewry dadzą się sprowadzić do wspólnego mianownika. Prawica obecna nie jest oparta na żadnych zasadach, lecz jedynie na interesach, na jedynej zasadzie „do ut des“. Ugoda indemnizacyjna, całkiem zbędna dla Galicji, a pożądana dla nielicznych geszefciarzy, którzy spodziewają się zyskać na konwersji resztującego długu, okazała się też pożądaną rządowi. Reforma szkolnictwa w duchu wyznaniowym i klasowym nie jest także wstrętną rządowi, jak o tem świadczy Gautschowski projekt i Gautschowskie rozporządzenia szkolne. Obie więc te sprawy zeszły się we wspólnym punkcie, w intencji rządu. Zaraz na drugi dzień po złożeniu owego groźnego oświadczenia episkopatu telegram doniósł lakonicznie, że oświadczenie to nie było dla rządu wcale żadną niespodzianką, lecz przeciwnie, *było wynikiem uprzednich targów* i złożone było dopiero wtenczas, gdy rząd dał klerykałom pewne przyrzeczenia w sprawie szkoły wyznaniowej. A równocześnie z tem wyjaśnieniem okazało się, że rządowy projekt ugody indemnizacyjnej nie napotka w łonie prawicy żadnej poważnej opozycji i ma zapewnioną większość. Welche Wendung durch Gottes Fügung!

D. 20. bm. uczyniono też rzeczywiście znaczny krok w tej sprawie: rządowy projekt ugody indemnizacyjnej dla Galicji został przyjęty przez komisję budżetową. O dyskusji, jaka się w komisji toczyła nad tym projektem, doniósł pokrótce telegram, obszernie też o niej pisać nie warto, gdyż nie powiedziano w niej nic nowego, a to, co powiedział min. Zaleski w obronie projektu, było bardziej, niż słabem, gdyż apelowało niejako do miłosierdzia posłów, powołując się na wielką nędzę Galicji, z użyciem takich, więcej scenicznych, niż parlamentarnych efektów, jak opowiadanie o chłopie galicyjskim, dla którego patent cesarski z 17. kwietnia 1848 r. stał się niejako artykułem wiary, stał się świętością, którą on przechowuje w skrzyni jako pamiątkę zniesienia pańszczyzny, że myśl o bezpłatnem zniesieniu pańszczyzny przez cesarza przeszła w krew i kość chłopa galicyjskiego itp. Śmiemy upewnić Jego Ekscelencję, że jeżeli myśl taka kiedykolwiek powstała w duszy chłopa galicyjskiego, to ściąganie dodatków indemnizacyjnych od samego 1850 roku, nieraz w potwornej wysokości 50 proc. wszystkich podatków stałych, gruntownie mu ją z głowy wybiło.

Brak nauczycieli w szkołach średnich.

I. Świeżo zdarzyło się, że gdy w Brodach umarł jeden profesor, a dwóch innych zachorowało, kraj. Rada szkolna nie mogła nikogo przysłać na zastępstwo, lecz miejscowe siły musiały pracować po 24—28 godzin tygodniowo! Jestto jaskrawy fakt, którego dawniej nie bywało, a którego objawy już od dłuższego czasu uderzają bacznych obserwatorów. Sprawą tą zajęło się także krakowskie koło nauczycieli szkół wyższych, a na posiedzeniu jego 15. bm. prof. Sokołowski odczytał gruntowny referat w tym przedmiocie. Treść jego jest następująca:

Jeżeli porównamy liczbę suplentów w naszym kraju ze stosunkami w innych prowincjach, to dziwić się trzeba, że znajdują się jeszcze młodzi ludzie, którzy siły swoje i zdolności zawodowi nauczycielskiemu poświęcają. Ilość suplentów w szkołach galicyjskich wynosi podług najnowszych wykazów cyfrę 225, a pomiędzy tem jest 143 suplentów nieegzaminowanych. Pod tym względem zbliżają się do nas tylko Czechy, gdzie liczba suplentów wynosi 218, ale wszyscy ci suplenci pozdawali już egzamina, a co ważniejsza, są oni rozdzieleni na *51* zakładów, podczas gdy u nas liczba większa przypada tylko na *29* szkół średnich. Łatwo więc pojąć, że widoki awansu i uzyskania stałej posady są o wiele pomyślniejsze w Czechach niż w Galicji.

Nietylko owa mnogość suplentów i niekorzystne widoki na przyszłość, odstręczają młodych ludzi od zawodu nauczycielskiego, ale także inne okoliczności, mianowicie upośledzone społeczne stanowisko nauczyciela ogółem i nader skąpe jego uposażenie pod względem materjalnym. Kto porówna stanowisko nauczyciela szkół średnich w Austrji, a szczególniej w Galicji, z położeniem jego socjalnem na Zachodzie, a nawet w Rosji, ten przyznać musi, że pomiędzy jednem a drugiem zachodzi olbrzymia różnica.

W innych rodzajach służby publicznej, w administracji i w sądownictwie odkrywa się przed młodym człowiekiem awans i karjera. Auskultant, jako tako uzdolniony i pilnujący swego obowiązku, zostaje po pewnym przeciągu czasu adjunktem, adjunkta czeka niewątpliwie awans na sędziego, zapewniający już poważne stanowisko, a i sędzia ma otwarte widoki na przyszłość. Podobnie ma się rzecz i w administracji.

Pominąwszy wyjątkowe wypadki, gdzie młodzi ludzie ze szczebla na szczebel przeskakując, dochodzą szybko do wysokich stanowisk, każdy niemal przeciętny praktykant konceptowy zostaje po pewnym przeciągu czasu starostą, a i takich jeszcze nie mało, którzy odznaczywszy się w tym lub w owym kierunku, bywają powołani do namiestnictwa lub do ministerstwa i tam wpływowe i dobrze płatne zajmują posady. Zawód nauczycielski jest pozbawiony wszystkich tych korzyści i widoków. Kandydat nauczycielski widzi obecnie przed sobą *kilkunastoletnią suplenturę*, czyli ciężką pracę o chlebie i wodzie, otrzymuje następnie stałą posadę z pensją 1200—1300 złr., za co zaledwie sam jeden skromnie utrzymać się może, po latach 15-tu nienagannej służby dostaje w najlepszym razie 1960 złr., i może, mając już lat około 50-ciu pomyśleć o założeniu ogniska domowego, wreszcie jako ostateczny cel marzeń przedstawia mu się dyrektura, posada, przynosząca obok wielkiej odpowiedzialności, wytężonej pracy i niezliczonych kłopotów administracyjnych, 2400 zł.

Jeżeli zważymy, że profesor musi ubierać się przyzwoicie, zwracać baczną uwagę na powierzchowność swoją i formy towarzyskie, co nawet *Weisungen zur Führung des Lehramtes* zalecają, że musi żyć odpowiednio do swego stanowiska i dać dzieciom wychowanie przyzwoite, to naprawdę nawet owa dyrektura nie przedstawia się jako przystań wolna od trosk.

Co więcej, każdy z urzędników, dosłużywszy się wyższego stopnia w hierarchji, zdobywa sobie tem samem już pewien rodzaj swobody i samodzielności. Nauczyciel przeciwnie od początku swojej karjery aż do końca pełni zawsze te same obowiązki, a im jest starszym, tem troskliwiej musi uważać na to, żeby zaniedbaniem, lub powierzchownem traktowaniem rzeczy nie dawał złego przykładu młodszym kolegom. Obowiązkiem jego jest bezustanna intenzywna praca *nad własnem wykształceniem* i nad wychowaniem młodzieży, obowiązkiem jego jest punktualność i spełnianie najrozmaitszych powinności, bez względu na wiek i zdrowie, wykonywaniem tego zadania nadwerężone.

Z żywota starego Bismarka.

I. W starej Marchji pruskiej, w miejscowości Schoenhausen, przyszło na świat boży d. 1. kwietnia 1815 r. stworzenie, ochrzczone imionami: Otto Edward Leopold, z ojca Karola Wilhelma Ferdynanda Bismarka v. Schoenhausen, z matki Ludwiki Wilhelminy Mencken. Ojciec Ottona, porzuciwszy zawód żołnierski z rangą rotmistrza karabinierów pruskich, oddał się całą duszą skrzętnemu gospodarstwu na roli. Miał on sześcioro dzieci, z których troje tylko: Bernard, Malwina i Otto wyrośli.

Szkoły gimnazjalne przebył Ottonek w Berlinie, najwięcej okazując skłonności do nauki historji, tudzież języków: angielskiego i francuskiego. W r. 1832 wstąpił na wydział prawny w Getyndze; tu zarysował się przedewszystkiem jako najzagorzalszy fechtmistrz cechu burszowskiego. Przesiedliwszy się potem na uniwersytet berliński, zdał na wiosnę r. 1835 prawniczy egzamin państwowy i wstąpił do służby rządowej jako auskultant przy sądzie miejskim w Berlinie. Po roku zamienił sądownictwo na administrację i przeniósł się w roli referendarza do Akwizgranu.

Tymczasem zgon matki (1839) i atak apoplektyczny ojca powołały obu synów wówczas żyjących, Bernarda i Ottona, znowu do pługa, bowiem na Pomorzu i w Marchji rozległe majątki Bismarków potrzebowały sprężystej ręki i daru rozwikłania pogmatwanych i rozprężonych

sów. Otto objął majątek pomorski Kniephof i Jarchelin. Życie prowadził ciągle nad miarę hulaszcze i rozstrzelone: zwano go powszechnie „der tolle Bismarck“. Mimo to administrował wybornie i podniósł znaczenie i wartość swej schedy, do której po śmierci ojca (22. listopada 1845 r.) przyłączył jeszcze i rodzinne Schoenhausen.

D. 11. kwietnia 1847 r. wybrany został na posła do pierwszego zjednoczonego sejmu w Berlinie. Tu w pierwszej zaraz mowie, d 17. maja wygłoszonej, wesoły „junkier ze starej Marchji“, rzucił rękawicę liberalizmowi i tolerancji. Zgodnie z głośną wówczas teorją Stahla państwo miało być organizmem chrześćjańskim, przesklepionym samowładną koroną. Formy wystąpień parlamentarnych Bismarka były w początku też same, co u schyłku: szorstkie, wyzywające, pozbawione delikatności, rade urągać ze szlachetnej niemocy. Bystrą djalektykę i grzyzący humor zaczęto wszakże podziwiać od razu.

D. 28. lipca 1847 r. ożenił się Otto Bismark z Joanną Puttkamer (ur. 1824) i powiózł ją na miodowe miesiące do Włoch, kędy na lagunach weneckich spotkał się po raz pierwszy osobiście z królem pruskim, Fryderykiem Wilhelmem IV., swoim monarchą. Wkrótce zakotłowało się w Europie i nadszedł burzliwy, piorunujący rok 1848. W Berlinie zgromadził się powtórnie sejm „zjednoczony“, który uchwalił adres dziękczynny do króla, za poczynione wielkodusznie narodowi liberalne ustępstwa. Bismark sprzeciwił się energicznie adresowi, jako zatrutemu strychniną wolnomyślności; ustawę, przyznającą szerszym kręgom społecznym prawo wyborcze, nazwał wkrótce potem „Jeną szlachty pruskiej“. Wówczas to wyrwało mu się także skrzydłate słowo: „Wszystkie wielkie miasta należy zgładzić z powierzchni ziemi, ponieważ są to gniazda rewolucji.“

Wówczas też uważał się już za człowieka, wskazanego przez pruską opatrzność do ratowania zagrożonego tronu i „stanów“ wobec wylewu doktryn liberalno-demokratycznych. Dla szerzenia swych pojęć odpornych założył wraz ze zwolennikami reakcyjnego sztandaru znaną dobrze do dzisiaj wszystkim *Kreuzzeitung*, którą zasilał hojnie artykułami własnego, ostro-ciętego pióra.

Nie wybrano go do zgromadzenia narodowego; wkrótce jednak nastąpił namiętnie przez Bismarka pożądany zwrot reakcyjny w usposobieniach tronu. Oświadczył on się bezwzględnie przeciw przyjęciu korony Niemiec przez króla pruskiego, przemawiał przeciw wszelkim szerszym ideom zjednoczenia, bojąc się, aby Prusy nie zatonęły w oceanie germańskim, nie uległy koalicji mniejszych państw związkowych. W parlamencie erfurckim, który był ostatnią próbą Manteuffla w kierunku zjednoczenia narodowego pod hegemonją Prus, okazał się Bismark nieprzejednanym separatystą. Wówczas gwałtowny „junkier z Marchji“ grał już wybitną rolę polityczną w społeczeństwie i należał do najwybitniejszych czynników w ruchu, wywołanym przez konwulsję rewolucyjną r. 1848. Nienawidzono go za szorstkość, opryskliwość i dumę powszechnie.

Gdy w Frankfurcie utworzył się nowy „Bundestag“, a w Berlinie szukano człowieka, „który przed kapeluszem Gesslera odważyłby się nie zdjąć czapki“, a jednak nie obraziłby świeżo ułagodzonej Austrji, wybór Fryderyka Wilhelma IV. padł na Bismarka, który od roku 1848 kręcił się już około dworu. W maju r. 1851 mianowany został pierwszym sekretarzem poselstwa pruskiego przy frankfurckiej radzie związkowej z rangą radcy legacyjnego, w sierpniu wyrósł już na posła. Tu, w Frankfurcie, skrystalizowała się w jego umyśle po raz pierwszy idea wypchnięcia różnowzorej Austrji z łona jednolitych Niemiec.

W czasie wojny austrjacko-włosko-francuskiej (1859) odzywał się głośno ze zdaniem, że Prusy powinny wejść w przymierze z Włochami, aby wyemancypować się z pod nacisku Austrji. Takie „herezje“ nie podobały się mężom nowej ery w Berlinie; odwołano przeto Bismarka z „Bundestagu“ i wysłano na poselstwo pruskie do Petersburga.

Zamknął się ośmioletni przygotowawczy okres dla wyrastającego na „wielkość“ dyplomaty i męża stanu. D. 5. marca 1859 roku opuścił Bismark Frankfurt, a już d. 1. kwietnia t. r. wręczył swe listy uwierzytelniające w Petersburgu, gdzie odbył dalszą szkołę dyplomatyczną.

Kronika.

Pomoc dla ludu. Pan prezydent miasta otrzymał z Nowego Jorku 1000 zł., dla nieurodzajem dotkniętych z listem następującej treści:

Wielmożny Edmund Mochnacki prezydent miasta Lwowa we Lwowie.

Szanowny panie! Przeczytawszy w tej chwili odezwę obywatelskiego centralnego komitetu we Lwowie, pospieszam przesłać przy niniejszem 1.000 zł. na rzecz dotkniętej klęską głodową ludności rolniczej w Galicji. W nadziei, że lepsze, radośniejsze wieści, na przyszłość echa z ukochanego naszego kraju, przynosić mi będą, kreślę wyrazy wysokiego szacunku i poważania. *Erazm Jerzmanowski*, m. p.

Młodzież akademicka w Krakowie wniosła prośbę do komitetu obywatelskiego ratunkowego kowskiego o przypuszczenie jej do współdziałania mitetem i rozebrała pomiędzy siebie 30 list kowych.

Ze Skały piszą nam: D. 16. bm. na dotkniętych głodem mieszkańców tutejszego mia odbyło się przedstawienie amatorskie, na które grane zostały 2 komedyjkie polskie, a to: „ biedy“ i „Po kweście“ i jedna ruska „ żenszczyny“. Udział publiczności, mimo niepo bardzo złej drogi był bardzo liczny a dochód wyniósł 50 zł. 50 ct. Gra amatorów, wys wanie i oddanie ról wcale trudnych, nie pozos nic do życzenia.

Komitet lokalny ratunkowy składa na tem wszystkim pp. amatorom za ich pracę i trudy przysporzenia, tak potrzebnego grosza na złagod klęską głodową dotkniętych, jak nie mniej pp. rewiczom za bezinteresowne odstąpienie na ten swoich, najserdeczniejszą podziękę.

Składki. Dla dotkniętych głodem włościan żyli w administracji *Kurjera* urzędnicy VIII. o dyrekcji ruchu kol. Karola Ludwika zamiast wie śp. Henryka Kralla 12 zł. 80 ct.; p. Jadwiga ska z Lutowisk zebrane podczas nabożeństwa kwi 6 zł. 40 ct.; p. Mikołaj Hołub notarjusz worowie 50 zł., J. D. z Boryni 2 zł.

Na wentę złożyła w naszej administracji zefa Iżycka kapę szydełkowej roboty na kasz

P. Franciszek Bielecki, właściciel złożył w prezydjum magistratu 100 bochenków na rzecz ubogich miejscowych. Za ten dar skła zydent miasta szanownemu dawcy uprzejmie kowanie.

Centralna instytucja finansowa dla s robkowych i gospodarczych. Stosownie do uch ogólnego zgromadzenia delegatów Związku Stow zarobkowych i gospodarczych 30. listopada 18 stanowił wydział Związku na posiedzeniu odbyt przewodnictwem prezesa swego Stan. Szczepan 1. lutego br., zwołać nadzwyczajne ogólne zg nie delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i g czych na 29. bm. do Lwowa, na które to zg nie otrzymały już zaproszenie wszystkie tow związkowe.

Celem nadzwyczajnego ogólnego zgromadz zawiązanie centralnej instytucji finansowej, która niem będzie w myśl uchwały XV ogólnego zg nia delegatów Stowarzyszeń zarobk. i gosp.: 1) dnictwo w sprawach kredytowych stowarzyszeń pieranie przedsiębiorstw przemysłowych, handlo rolniczych; 3) prowadzenie interesu parcelacyjn

W końcu nadmieniamy, że zgromadzenie się w sali Towarz. muzycznego o g. 9 rano.

Ogólne Zgromadzenie robotników

---

11)

Jak odszukałem Emina paszę?

Sprawozdanie Henryka Stanleya, złożone angielskiemu parlamentowi.

(Ciąg dalszy).

Pochód tryumfalny.

Posuwanie się nasze ku Usongora spowodowało taki postrach pomiędzy Warasuras i podziałało na odwagę kacyków Wakongu i Wasongura w ten sposób, że obaj przyłączyli się do naszej wyprawy, wskutek czego urośliśmy do takiej potęgi, że wszelki opór nam był bezcelowym. Wypędziliśmy też w mig z obu krajów przerażonych Wangorosów, uwolniliśmy od ich obecności krainy słonych jezior, wyświadczając tem samem plemionom Ukonu, Usongora, Toro, Uhaigana, Unyombaka i Ankori taką przysługę, że pochód nasz przez ich kraje równał się pochodowi tryumfalnemu. Pozdrawiali nas i witali starzy i młodzi, odbieraliśmy zaszczyty największe, a królowie, kacykowie i wojownicy prześcigali się w gościnności. Ankori szczególnie, jest krajem bardzo silnie zaludnionym i przy złej woli mieszkańców, nie bylibyśmy mogli przejść przez niego spokojnie. Nigdzie w żadnym z krajów afrykańskich nie byłem witany tak serdecznie i gościnnie jak tu właśnie. Pochodziło to z uczucia wdzięczności za uwolnienie ich od Wanyorosów, którzy zbójeckim sposobem zagarnęli w swoje posiadanie składy soli z jezior słonych pochodzące w pobliżu Albert Nyanza. Częściowe wytępienie, zupełne zaś wypędzenie tej znienawidzonej rasy, zrobiło tym plemionom bogate składy soli znowu przystępnymi a odzyskanie tego artykułu miało dla olbrzymich trzód ankorskich ogromne znaczenie.

Kraina zbytku.

Aż do kraju Karagwe odczuwaliśmy skutki ubezwładnienia Wanyorosów, ciągnąc z tego dla naszej wyprawy największe korzyści, gdyż od Albert Nyanza poczynając, aż do Karagwe, obdarowywano nas ustawicznie owocami, zbożem i bydłem tak obficie, że nawet tak liczny oddział ludzi co nasz, nie mógł wszystkiego spotrzebować, skutkiem czego musieliśmy częstokroć to cośmy otrzymali znowu rozdarowywać. Kto czytał sprawozdania podróżników po Afryce, zrozumie co to znaczy.

Ekspedycja taka, jakiej ja przewodziłem, złożona z 800 ludzi, byłaby w zwykłych warunkach. dla wyżywienia się w drodze pomiędzy jeziorem Albert Nyanza a Karagwe, zużytkowała na wymianę co najmniej czterdzieści pak materyj i dwadzieścia worów kolorowych szkiełek i paciorków. Od nas jednak nie zażądano ani metra materji, ani jednej szklannej perełki. Nieznaczne podarki, jakie od nas otrzymali kacykowie, dawaliśmy z własnej woli.

D. 18. sierpnia 1889 przybyliśmy do stacji misjonarskiej Mackay, znajdującej się na południe od jeziora Wiktorji, odbywszy najszczęśliwszy marsz ze wszystkich jakie w Afryce zrobiłem. Czterysta mil kraju, dotychczas niedotkniętego stopą Europejczyka, przeszliśmy, ani razu przez kragłości byliśmy ustawicznie obdarzani wszystkimi środkami do życia potrzebnymi. Rozdzielałem wówczas co tygodnia 5000 kilogr. mięsa pomiędzy moich ludzi, mogę zatem bez przesady powiedzieć, że jest to kraina zbytku.

Nowe odkrycia. Potyczka.

O jeden stopień na zachód od stacji M odkryliśmy południowo zachodnią kończyn ra Wiktorja i dopiero teraz byliśmy w mo po raz pierwszy, obliczyć wielkość jego. ono 4000 do 5000 mil kwadratowych pr i ma długości 53 mil geograficznych.

Przepędziwszy dziewiętnaście dni u go mr. Mackaya, skierowaliśmy nasz m Zanzibarowi. Jeden z ludzi Mackaya był przewodnikiem. Wybraliśmy drogę na Nero szkańcy tego kraju poczuli z powodu ca czarnej skóry naszych Sudańczyków, taką nienawiść, że napadali na naszą kolumnę, miast jednak bywali odparci. Jedna sal starczała do rozpędzenia ich.

Usukuma, kraj, do którego następnie liśmy, jest gęsto zaludnionym. Lud jest t ważny i mężny. Jeżeli życzeniom ich naty zadość się uczyni, nie stawiają podróżn dnych przeszkód. Niedawno zniszczyli o karawanę, gdyż ta nie chciała im złożyć a za dwu misjonarzy, których zabrali do W potrzeba było złożyć wysoki okup. Wasu plemię ruchliwością małpy przypominające zwyczaj napadać nas z niesłychanym kry obrzucając nas obelgami. Każdą milę dro sieliśmy tu zdobywać bronią, wszelkie in soby bowiem okazały się bezużytecznymi. tego były dla Wasukumas bardzo poważne, cili bowiem wielu wojowników, podczas gdy szej strony padł tylko jeden Sudańczyk, włócznią. Po pięciodniowej, ciągłej walce, liśmy znowu w spokojny kraj, zkąd aż do pwa, nie doznaliśmy w pochodzie żadnej p dy, ani wypadku.

się jutro o g. 11. przedpołudniem w sali rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ (ul. Franciszkańska l. 7.) Na porządku dziennym: 1. Rozprawa o święceniu dnia 1. maja przez robotników. 2. Wnioski uczestników.

Walne zgromadzenie członków zarejestr. lwowskiej spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną odbędzie się w niedzielę 30. bm. o g. 5. po południu w sali Rady miejskiej.

Towarzystwo dostaw dla armji odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 27. kwietnia o g. 10. z rana w sali ratuszowej we Lwowie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności dyrekcji za czas od listopada 1889 do 1. kwietnia 1890 r. Wybór rady nadzorczej. Zatwierdzenie wyboru dyrekcji.

Kasyno miejskie we Lwowie. Walne zgromadzenie członków kasyna miejskiego odbyło się 20. bm. przy udziale 140 osób. Ponieważ tak prezes, jak i wiceprezes zmarli w ciągu roku, przewodniczył zgromadzeniu najstarszy wiekiem członek wydziału p. Smaławski.

Ze sprawozdania przedłożonego zgromadzeniu, dowiadujemy się, że w porównaniu z budżetem uchwalonym na r. 1889 w kwocie 13.635 zł., okazały się dochody w tym roku mniejsze o 1.626 zł., wyniosły bowiem kwotę 12.009 zł. Zaległe wkładki wynoszą 3000 zł. a w porównaniu z r. 1888 (3387 zł.) są mniejsze o 387 zł. Bilans przedstawia się w stanie czynnym w kwocie 106.168 zł., w stanie biernym 65.101 zł., z porównania okazuje się czysty stan czynny w kwocie 41.006 zł. Jeśli się jednak zważy, że na tym majątku ciężą listy dłużne wraz z odsetkami w kwocie 24.554 zł., okaże się właściwy czysty stan czynny tylko w kwocie 16.511 zł.

W z. r. wprowadziło kasyno nowy rodzaj członków, tz. „stałych gości“ za zniżoną opłatą; po koniec lutego br. przystąpiło takich członków 27. Obecny stan członków przedstawia się w sposób następujący: z końcem r. 1888 ubyło 4 przez wykreślenie, 50 wystąpiło, 8 zmarło, ubyło ogółem 62 osób, pozostało zatem 290. W ciągu r. 1889 przybyło 45 członków zwyczajnych i 27 „stałych gości“, razem 72. Stan z końcem roku 1889 wynosi 362 członków.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru wydziału z 18. członków, komisji rewidentów z 5 członków i komisji reklamacyjnej z 20 członków. Wynik wyborów zostanie później ogłoszony.

Następnie po krótkiej dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i bilans za r. 1889; udzielono absolutorjum z rachunków r. 1889. Uchwalono dalej budżet na r. 1890, wynoszący tak w dochodach jak i w rozchodach kwotę 12.873 zł. Na tem posiedzenie zakończono o g. 10. wieczór.

Nowe dekoracje wojskowe. Na wniosek ministerstwa wojny ustanowił cesarz nowe dekoracje: jedną dla oficerów wysłużonych a drugą dla tych członków armji, którzy otrzymali pochwałę. Pierwsza dekoracja ma trzy kategorje: 1) Za 20 lat czynnej i rzeczywistej służby (nie wliczając kampanij odbytych) odznaka równa tej, jaka obecnie udzielaną bywa za 25 letnią służbę, 2) za takichże lat 40 taka, jak obecna odznaka drugiej klasy, tylko z czarno emaljowaną krawędzią, 3) za 50 lat ma po nad krzyżem koronę Leopolda. Odznaka dla tych, którzy otrzymali najw. pochwałę jest mocno wyzłocony medal bronzowy wielkości medalu za waleczność II. kl., na jednej stronie popiersie cesarza, na drugiej korona i napis „Signum laudis“. Jeżeli odznaka ta została uzyskaną w obliczu nieprzyjaciela, to ma być noszoną na wstędze wojskowego krzyża zasługi, jeżeli zaś uzyskana w czasie pokojowym, na wstędze orderu Franciszka Józefa.

Dla wysłużonych ck. podoficerów wakuje kilka posad adjunktów przy urzędach podatkowych w obrębie galicyjskiej ck. dyrekcji skarbowej z terminem podań do 27. marca 1890. Dwie posady asystentów urzędu cłowego w obrębie galicyjskiej ck. dyrekcji skarbowej z terminem do 15. kwietnia 1890 r.

Zgubiony na ulicy Akademickiej nowy czepeczek damski koronkowy 20. bm. odebrać można w administracji *Kurjera Lwowskiego.*

Emigracja. Policja krakowska pociągła do odpowiedzialności pewnego zamiejscowego ajenta, żyda, w sprawie wychodźtwa, który będąc cyrulikiem w jednem z miast galicyjskich, nakłaniał włościan do wychodźtwa, doręczał im adresy ajentów portowych i pobierał za to od wychodźców sowite wynagrodzenie.

Z Kołomyi. Odczyt III. Towarzystwa pedagog. „O emancypacji kobiet“ wygłosi p. Wład. Myslewicz, prof. gimn. 23. a IV. odczyt „O hygienicznem urządzeniu szkół i tak zwanych chorobach szkolnych“, wygłosi dr. Gabrjel Sysak 30. bm.

Z Buczacza piszą nam, że p. Klemens Rogoziński otworzył tam handel korzenny i zarazem będzie prowadził zarząd cukierni po p. Höflingerze.

Z życia towarzyskiego. D. 19. bm. odbył się w kościele OO. Bernardynów ślub p. Jana Hollitschera, urzędnika wojskowego z panną Marją Horbalską, córką Karola i Joanny z Schellerów Horbalskich. Młodej parze błogosławił proboszcz wojskowy ks. Porth.

Starszy komisarz skarbowy dr. Stefan Koczyński zaręczył się z panną Ellą Heinrich, córką inspektora kolei państwowych w Czerniowcach.

W Krakowie odbył się ślub panny Marji Biesiadeckiej, córki Stanisława Biesiadeckiego, właściciela dóbr, z p. Konstantym Korytowskim, właścicielem dóbr Mszana Dolna. Po ślubie z powodu wielkiego postu nie było uczty weselnej, natomiast przesłał p. Biesiadecki do administracji *Czasu* kwotę 100 zł. dla włościan głodem zagrożonych.

Ochotn. straż pożarna w Czortkowie na walnem zgromadzeniu w styczniu br. odbytem, postanowiła złożyć podziękowanie p. Niewiadomskiemu Julj. ck. staroście za życzliwość dla swego stowarzyszenia, oraz za kwotę 20 zł., którą za jego inicjatywą straż otrzymała; następnie p. Gnoińskiemu Janowi, prezesowi Rady powiatowej za datek 100 zł., który i w tym roku Rada powiatowa uchwaliła, burmistrzowi miasta p. Nossowi Ludwikowi za szczególne poparcie, prawdziwie ojcowską opiekę, uznanie ochotniczej pracy oraz subwencję w kwocie 300 złr. Wkońcu zaś hr. Wolańskiemu Mikołajowi za 15, Horodyskiemu Kornelowi 15, Platnerowi Piotrowi 5, Wachowiczowi Spiridjonowi 20, Ochockiemu Władysławowi 5, Ochockiemu Tomaszowi 2, Rudrofowi Stanisławowi 5, Kwoleckiemu z Jagielnicy 10 zł. złożonych do kasy strażackiej.

Wyrażając naszą wdzięczność — pisze p. Ferdynand Gamski, naczelnik straży — oświadczamy zarazem, że usilnem staraniem całego korpusu strażackiego w Czortkowie będzie, zasłużyć sobie pracą i poświęceniem na dalszą przychylność i uznanie, a za dotychczasowe poparcie jeszcze raz składamy „Bóg zapłać.“

O strasznej tragedji rodzinnej donoszą nam z Suczawy. Geometra rządowy Józef Emm, liczący lat 29, żonaty, ojciec dwojga dzieci, prowadził życie ogromnie lekkomyślne, przesiadując całe dni i noce w kawiarniach mocno podejrzanej wartości. W domu był gościem. Wszystkie, znaczne dochody, tracił Emm po za domem, żonie na życie nie dawał nic i biedna, młoda, 26 letnia kobieta musiała na utrzymanie swoje i dzieci zarabiać szyciem. Mimo to, musiała męża kochać, gdyż 18. bm. w wigilję męża, jakoteż swoich imienin, chcąc zrobić mężowi niespodziankę i zatrzymać go bodaj jeden wieczór w domu, dała się wraz z dziećmi fotografować, napiekła i nagotowała rozmaitych przysmaków na przyjęcie w domu u siebie nazajutrz gości.

Kochany małżonek powrócił do domu z nocnej hulanki 19. bm. o godz. 5. rano. Ponieważ drzwi były zamknięte, więc wskoczył przez okno do mieszkania, czem narobił takiego rumoru, że wystraszone dzieci poczęły krzyczeć, żona zaś obawiając się wybuchów brutalności męża, wyskoczyła z łóżka i schroniła się do przyległego pokoju. Emm, któremu widocznie wino nie wyszumiało jeszcze z głowy, porywa w tej chwili strzelbę nabitą grubym śrutem, stojącą w kącie i strzela za uciekającą. Strzał był tak nieszczęśliwy, że biedna kobieta padła na miejscu trupem. Emma natychmiast aresztowano.

Rozmiary klęski głodowej. W artykule pod tym tytułem w 78 nr. naszego pisma, mówiąc o stanie pow. staromiejskiego, wspomnieliśmy o nieobywatelskiem odezwaniu się pewnego „kapłana obrz. łac.“ z Bilicza w liście do komitetu ratunkowego. Otóż donoszą nam, że w Biliczu probostwa obrz. łac. wcale nie ma, a jest jedynie probostwo gk., co gwoli sprostowaniu notujemy.

Zmarli: We Lwowie Zefiryn Falkowski, sekretarz magistratu lwowskiego, w 47 r. życia; Zofja Tarnawska, żona dyrektora oddz. rachunk. Wydz. kraj., w 44 r. życia; Zygmunt Sławuszewski, urzędnik gal. kasy oszczędności, w 30 r. życia.

W Zatorze zmarła nagle 19. bm. hr. Ludwika z Bobrów Maurycowa Potocka.

W Czerniowcach Mieczysław Tesarz, słuchacz praw w 22 r. życia. Pogrzeb odbył się 18. bm. przy udziale kolegów, członków Towarz. akad. „Ognisko“, profesorów wszechnicy i licznej publiczności.

W Wiedniu Jan Witoszyński, nadworny sekretarz najwyż. trybunału sądowego, w 62 r. życia.

Zeller, budowniczy miejski w Wiedniu, odebrał sobie życie z powodu smutnych stosunków finansowych. Był on w stosunkach z Marktbreiterem i stracił na nieudałych spekulacjach 100.000 zł.

W Paryżu książę Polignac, syn byłego ministra Karola X, w 73 r. życia.

W Stambule Leopold Branin, ceniony pianista, w 52 r. życia.

Farkasz. W drugim dniu procesu „króla terna“, zaimponowała niemało audytorjum odpowiedź Farkasza, dana prezydentowi sądu na jego propozycję, że jest mu zupełnie obojętnem, czy będzie słyszał zeznania innych oskarżonych i świadków, nie życzy sobie zatem pozostawać w sali przez cały ciąg rozprawy, wskutek czego też pozwolono mu ze sali się wydalić. Przystąpiono do przesłuchania pani Telkesy, która zeznania składa z uśmiechem na ustach.

P. Telkesy opowiada, że kilkakrotnie śniły jej się numera 50, 55, 80, 40 i 44, które także Małgosia, córka jej, z urny wyciągnęła. Pani T. prosiła Farkasza, który się niemi opiekował, o pozwolenie Małgosi ciągnienia numerów w przebraniu chłopczyka, w nadziei, że los może poszczęści. Farkasz przystał na to i pani T. uprosiła urzędnika loteryjnego Püspöky'ego o ze-

---

W drodze do wybrzeża.

W Ykungu zabraliśmy ze sobą dwu chorych misjonarzy, mrs. Girault'a i Schintze'go, w celu dostawienia ich do wybrzeży, o co prosił nas Limbac, biskup francuskiej misji nad jeziorem Wiktorja.

O czysto humanitarnym charakterze naszej wyprawy, nie może nic lepiej świadczyć jak to, iż podczas całej naszej podróży z Usukuma do Bagamoyo, eskortowaliśmy ustawicznie podróżnych rozmaitej narodowości, jakoteż iż wyprawa nasza wciąż się powiększała plemionami, zdążającemi ku wybrzeżu, które z obawy przed niebezpieczeństwami prosiły nas o pozwolenie towarzyszenia nam. Liczba nasza wzrosła pod koniec na przeszło tysiąc ludzi.

---

11. Rozdział.

Wspaniałości oceanu.

Pogłoski o rozruchach wojennych na wybrzeżu.

Na długi czas przedtem, zanim przybyliśmy do Mpwapwa, dochodziły nas wieści o niebezpiecznym stanie rzeczy w krajach nadbrzeżnych; słyszeliśmy coś o zamordowanych misjonarzach, spalonych wsiach, pomordowanych niemieckich oficerach i o miastach spustoszonych, jak od trzęsienia ziemi.

W obec tych pogłosek, wydało się nam dzikie wnętrze Afryki o wiele przyjemniejszem miejscem pobytu, aniżeli na pół cywilizowane kraje nadbrzeżne. W Mpwapwa znaleźliśmy jeszcze gruzy spalonego domu misjonarzy i obwarowanej osady towarzystwa niemieckiego, wschodnio-afrykańskiego. Od zajętych odbudowaniem osady niemieckich oficerów odebraliśmy dopiero pierwsze autentyczne wiadomości.

Wyprawa przybywa do Bagamoyo.

W pobliżu miejscowości Simbaruvemi, odebraliśmy bardzo pożądane podarki europejskiego pochodzenia, przysłane przez majora Wissmanna, generalnego komisarza niemieckiego na wschodnią Afrykę. Podczas dalszego pochodu doznawaliśmy ustawicznej troskliwości naszych angielskich przyjaciół z Zanzibaru.

W Kingani powitał nas major Wissman, który nas następnie odprowadził do Bagamoyo, gdzie w dziesięć minut później podziwialiśmy wspaniałość oceanu, poczem zasiedliśmy do tak wykwintnej uczty, że wspanialszej nie zastawionoby i w pierwszorzędnej restauracji w Berlinie. Widząc Emina paszę patrzącego z rozpromienionem obliczem na wspaniałą zastawę, a kapitana Casati zwracającego brązową swą fizjognomją z lekkim ukłonem ku włoskiemu konsulowi Bencetti, aby wypić jego zdrowie, spojrzawszy na tych dwu bohaterów, których udało się nam z ciężkich terminów wyratować, pomyślałem sobie, że misja moja już się skończyła. To co się teraz stać mogło, usuwało się już z pod mojej kontroli. Emin pasza znajdował się pomiędzy swoimi rodakami, kapitan Casati pod opieką swojego konsula, angielscy oficerowie wśród swoich przyjaciół, a moi dzielni Zanzibarczycy i Sudańczycy u siebie, teraz więc spadła ze mnie ciężka odpowiedzialność, która, bez zarozumiałości to wyznać mogę, mniej wytrwałe, aniżeli moja, natury, byłaby zgnębiła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zwolenie ciągnienia jej córce, na co ten się zgodził pod warunkiem, że 2 zł. zapłaci sierocie, który miał być do ciągnienia użytym.

Po znanem ciągnieniu w Temeszwarze, zaraz odjechali z Farkaszem do Pesztu, skąd jednak w kilka dni musiała wyjechać do Kis Körös, do chorej siostry. Tam z dzienników dowiedziała się o aresztowaniu Farkasza. Z czasów prowadzenia kolektury w Szabadzie, założonej tam dla niej przez Farkasza, opowiada, że nie wiedziała nic wcale o tem, że Fark. stawiając w jej kolekturze, wygrał.

Nie przyznaje się, żeby się z Farkaszem widywała potajemnie w Temeszwarze przed ciągnieniem, lub żeby Farkasz pouczał Małgosię, jakie ma numera z „koła szczęścia“ wyciągać, zaprzecza wreszcie, żeby z wygranej cokolwiek od Farkasza dostała, lubo się tego spodziewała. Na ciągnienie z 6. lipca postawiła na numera 50, 80 i 40, 30 centów. Gdyby miała pewność, że numera te wyjdą, postawiłaby więcej. Model „koła szczęścia“ zniszczyła w Szegedynie, był bowiem popsuty.

Zeznania pani T. są odmienne od złożonych w śledztwie, na co zwraca jej uwagę przewodniczący.

Kontrolor loteryjny Püspöky, trzeci oskarżony, twierdzi, że panią T. pierwszy raz w życiu widział 6. lipca 1889. Prosiła go o pozwolenie ciągnienia losów jej synkowi, a *że podobne wypadki już dawniej się zdarzały*, przystał na to. O zamianie tej chciał uwiadomić naczelnika urzędu, ale ten miał pilne zajęcie, nie chciał mu więc przeszkadzać. Püspöky nie poczuwa się do żadnej winy. Farkasza znał tylko z widzenia. Zaprzecza stanowczo, jakoby fałszował listę ciągnień, zresztą możliwość ta przy manipulacji loteryjnej jest niedopuszczalna. Wpisanie lub dopisanie czegokolwiek w listę dodatkowo, jest niepodobne. Kapsli ciemniejszych lub jaśniejszych w okazanych mu nie rozeznaje, wszystkie są jednakowe. Różnicy tej nie może się też dopatrzeć i obrońca Farkasza, Eötwös. Co do zarzutu, iż będąc poprzednio w kłopotach, naraz po ciągnieniu Farkasza przystąpił do budowy domu, odpowiada, że na los z roku 1864 wygrał w roku 1876 5000 zł. a potem 400 zł., od lat dziesięciu zresztą posiada dom własny.

Przewodniczący zwraca uwagę, że wygranych tych w miejscowym kantorze bankierskim zanotowanych nie ma.

Senzację wywołało objaśnienie oskarżonego, że jeżeli *szef, kontrolor i archiwarjusz są w porozumieniu, to mogą robić wygrane, jakie się im podoba i bez pomocy kolektanta.*

Bazar robót kobiecych zostanie otwarty dzisiaj o g. 12. w południe i trwać będzie przez sobotę, niedzielę i poniedziałek. W pierwsze dwa dni będzie otwarty od g. 12. w południe do wieczora, w ostatni dzień tj. w poniedziałek od g. 9. rano do 3. popołudniu.

Ofiarność niewiast polskich okazała się w tym wypadku zarówno patrjotyczną jak i humanitarną. Tylko kobiety potrafią ocenić wartość nagromadzonych w bazarze przedmiotów. Biegłość, cierpliwość iście kobieca, sztuka wreszcie szlachetna, zastosowana do potrzeb domowych, połączyły się tu dla przyjścia w pomoc zagrożonej klęską głodową ludności wiejskiej, naszej nieszczęśliwej prowincji.

Jak to już wczoraj zaznaczyliśmy, będzie utworzony oprócz bazarów 20 ct., 50 ct. i 1 zł., także sklep na przedmioty cenniejsze i bogata loterja fantowa. Wszystkie przedmioty sprzedawane po cenach powyższych, są do nabycia za pół darmo, niektóre z nich mają cenę połowy, nawet jednej trzeciej lub jednej czwartej części wyłożonych na materjał sam kosztów.

Nie można wątpić, że udział publiczności będzie olbrzymi, gdyż jest to znakomita sposobność zaopatrzania się w cenne i potrzebne, w gospodarstwie domowem konieczne artykuły za byle co. Na stołach wszystkich rozłożyły się prace naszych zacnych niewiast z wszystkich zakątków Polski, a nawet z całego świata, nie brak bowiem pracowitych robótek artystycznych z Ameryki a nawet i wysp, rozsypanych po szerokich oceanach. Łączność ta i solidarność kobiet polskich, jest bądź co bądź wielkim dowodem gorącego patrjotyzmu i dobrze świadczy o żywotności naszego narodu politycznie już nieistniejącego.

Pomiędzy wieloma cennymi przedmiotami uderza kilka skromych książek nieoprawnych. Są to dzieła Orzeszkowej, ozdobione jej ręką własną aforyzmami i podpisem. Podarki te powinne pójść na wagę złota. Obok tych, drogich sercu każdego goręcej czującego obywatela, urządzono w sali wystawę szkiców, ofiarowanych przez malarzy polskich.

Utwory sztuki nadesłane przez naszych artystów do rozlicytowania, są następujące: *Brunona Tepy*: Ulica w Bolechowie; Studjum; Chłopak na łące, rysunek. *Maryli Młodnickiej*: Studjum, rysunek. *Tepy Franc.*: Karta z albumu. *Barącza T.* Biust ks. L. Sapiehy; biust protomedyka Biesiadeckiego. *Lenartowicza*: Biust Adama, bronz. *Wiśniowskiego*: Mickiewicz, gips. *Hoszowskiego Celestyna*: Medalion Pola; medalion Fredry. *Marconiego Leonarda* rzeźby: Madonna; Umiejętność. *Siemiradzkiego Henryka*: Rankiem przy studni, obraz olejny. *Batowskiego*: Z godzin smutku. *Dulębianki*: Studjum. *Niemczykiewicza*: Krajobraz. *Olesińskiego Ferd.*: Przy kuflu piwa. *Köhlera*: Studjum; Na przechodzie, paleta. *Reiznera Miecz.*: W kwiatach, paleta. *Kossaka Juliusza*: Głodne konie. *Lachnera Fryderyka*: Włoska cerkiew, akwarela. *Obsta Seweryna*: Hucułka, akwarela. *Sozańskiego Michała*: Farmer amerykański.

Śp. Rafałowski, o którego samobójstwie donieśliśmy wczoraj, zostawił 30 kilka listów do krewnych, przyjaciół i znajomych, w których uporządkował wszystkie swoje interesa, jakoteż towarzystwa wyścigowego, którego był duszą. Z autentycznego źródła dowiadujemy się, że jednym z powodów, które wpłynęły na samobójczy krok śp. R. było utracenie posady właśnie w Towarzystwie wyścigowem, któremu tyle oddał usług. Zacny rotmistrz odczuł to więcej, niż się można było spodziewać i to miało wpłynąć stanowczo na ostatnie jego postanowienie.

Śp. R. byl wielkim przyjacielem „Lutni“ i jednym z najwybitniejszych jego członków. Uczynny, koleżeński, towarzyski, zostawia po sobie żal serdeczny, szczery i głęboki u tych wszystkich, którzy go bliżej znali.

Pogrzeb odbędzie się podobno jutro. Do wczoraj jeszcze nie rozlepiono kartek pogrzebowych.

Zaprzeczenia *Gazety urzędowej*. Wczorajsza *Gaz. Lwow.* pisze: „*Kurjer Lwowski* w Nr. 75 z 16. bm. zamieścił wiadomość, jakoby w powiecie czortkowskim, mianowicie w Czortkowie, Jagielnicy i Dawidkowicach panował głód. Możemy oświadczyć na podstawie zupełnie wiarogodnych relacyj i zbadania stanu rzeczy na miejscu, iż wiadomość powyższa jest najzupełniej nieprawdziwą“.

Zaprzeczenia tego rodzaju przypominają znaną wersję o jakiejś hrabiance, która słysząc, że ludzie cierpiący głód, powiedziała z zadziwieniem: „Nie pojmuję, jak można umrzeć z głodu, bo w najgorszym razie zjadłabym bułkę z masłem, i przecieżbym nie umarła“. Zwyczajnie — syty nie rozumie głodnego.

(ms). **Koncert „Harmonji“**. Towarzystwo „Harmonja“ wytknęło sobie piękny cel zorganizowania i wykształcenia kapeli miejskiej, którąby się posługiwać mogło obywatelstwo naszego miasta w razach, gdzie bądźto nie uchodzi, bądźto nie można użyć załogujących kapel wojskowych. Rozwój i upadek „Harmonji“ zbyt są znane, byśmy potrzebowali opowiadać ich dzieje.

Dzięki ofiarności lwowskiej rady miejskiej i sejmu uczyniono tego roku stanowczy krok naprzód. Zaangażowano wybornego kapelmistrza i muzyka p. Falla na dyrygenta, zaś do orkiestry uczniów konserwatorjum, zakupiono drogie a przyzwoite instrumenty, by postawić kapelę na należnem jej stanowisku. Koncert wczorajszy przekonał, że te ofiary i trudy nie poszły na marne.

P. Fall wystąpił na estradę z kapelą, składającą się chwilowo z 38 muzyków, ale wybornie wyćwiczoną. Począwszy od uwertury Żeleńskiego „W Tatrach“, a skończywszy na fantazji „Haracz Zamory“ Gounoda, każdy numer programu wykonano bez zarzutu. Że kapela p. Falla posiada także dobrych solistów, przekonał wczoraj młody skrzypek p. Kleinberg, który bardzo pięknie wykonał Leonharda fantazję na tle motywów szwedzkich.

W koncercie wczorajszym wzięła udział także harfistka p. Pistor.

Dowodem, z jak dobrych muzyków składa się orkiestra, były koncertowo wykonane utwory na kwartet smyczkowy, z których Gileta melodyjne „Z dala od balu“ zasługuje na szczególne uznanie.

Dalsze losy i powodzenie kapeli „Harmonji“ zawisły dziś wyłącznie od publiczności. W jej ręku spoczywa, czy pomienione ofiary wydadzą na przyszłość pożądany skutek, czy miasto nasze potrafi utrzymać dobrą kapelę koncertową. Towarzystwu „Harmonia“ i jej kapeli z p. Fallem na czele przesyłamy „Szczęść Boże“ w dalszej a tak szczęśliwie podjętej pracy.

Ewidencja katastru. Magistrat podaje do wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencji, osobny urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu archiwum map we Lwowie 2., 3. i 4. kwietnia br. Posiadacze gruntów winni jawić się ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencji katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

Mianowania. Prezydjum wyż. sądu kraj. we Lwowie, nadało kanceliście Zdzisławowi Zygmuntowskiemu, posadę oficjała przy wyż. sądzie krajowym we Lwowie.

Namiestnik zwidził w ostatnich dniach gimnazjum Franciszka Józefa, niemieckie i szkołę realną.

Pod kołami pociągu kurjerskiego zginął 13. bm. śmiercią samobójczą między stacjami Strażowem a Łańcutem żołnierz 3 pułku ułanów Franciszek Pater rodem z Nowej wsi, pow. rudeckiego. Samobójstwo dokonał Pater w obawie kary za przekroczenie służbowe.

Niemiła pomyłka zaszła we wczorajszem sprawozdaniu z czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej. Nie p. Adolf Stroner, naczelnik izby obrachunkowej miejskiej, ale p. Leopold Stroner, radca magistratu, został spensjonowany. Pomyłkę tę niniejszem prostujemy.

Nonna szerzy się coraz groźniej na Węgrzech. Donoszą o licznych wypadkach śmiertelnych.

Poczty w Turcji. Ciekawe szczegóły o stosunkach pocztowych w Turcji podaje z własnego doświadczenia dr. Müllendorf w *Gazecie wrocławskiej*. „Kto list wyprawić pragnie pocztą turecką — twierdzi dr. M. — temu wypada być nielada przezornym. List odnieść należy koniecznie osobiście do urzędu pocztowego, zaczekać go przed urzędnikiem na stole i czekać. — Należy się piaster — wygłasza po chwili urzędnik. Kładzie się więc piaster obok listu i czeka dalej. Urzędnik bierze wraz z piastrem odkłada na bok i wtedy objawia swoje mu życzenie sprawdzenia osobiście, czy właściwą markę lepi markę. Urzednik przylepia markę, ale interesant czeka dalej. — Czego pan sobie jeszcze życzy? — zapytuja go. — Prosiłbym o ostęplowanie marki — winna brzmieć odpowiedź. Urzędnik z uśmiechem przykłada stempel i teraz dopiero spokojnie list w jego rękach pozostawić można, inaczej poszedłby do kosza, a piaster — do kieszeni“. Podobna operacja odbywa się przy wysyłaniu telegramów. Oto jak opowiada dr. M. historję wysłania przez niego depeszy z Dennirtasz do Konstantynopola: „Podałem urzędnikowi treść depeszy, opłaciłem ją i zażądałem pokwitowania. — A więc pan mi nie ufa? — zapytał telegrafista ze śmiechem. — Nie ufam, mój panie — odpowiedziałem. — Co więc zrobię, kiedy zapomniałem kluczyka od szuflady i kwitu napisać nie mogę. — W takim razie oddaj mi pan pieniądze, a ja przyjdę później. — Zarzęcam jednak panu, że depeszę wyszlę. — Nie, mój panie, ja wolę pieniądze odebrać. — W takim razie tu wobec pana zaraz telegram wyszlę. — Na to zgodziłem się, siadłem obok aparatu i po sygnale z Konstantynopola opuściłem biuro“.

Bazar i wenta Tow. oszczędności kobiet w sali Narodnego donu dziś od południa i jutro w niedzielę przez cały dzień.

Bilety na raut u prezydenta miasta 25. marca urządzić się mający ku pomnożeniu funduszu dla włościan głodujących można dostać w Administracji „Kurjera Lwowskiego“ po 1 złr.

Niedawno przedstawiono w stowarzyszeniu „Frohsinn“ nową, ulubioną 3 aktową komedję niem. Volks-teatru w Wiedniu „Die berühmte Frau“ Schöntana i Kadelburga. Na wielokrotne życzenia zostanie w **Poniedziałek 24. Marca** powtórzonem to ciekawe przedstawienie, na które będą mieli wstęp też goście, a czysty dochód tego wieczora jest przeznaczony na **wsparcie głodem dotkniętej ludności Galicji.** Ceny krzeseł po zł. 2 i 1·50, wstęp 1 zł. Karty otrzymać można 22. w Sobotę, 23. w niedzielę i 24 w poniedziałek u pani Leontyny Werner ul. Sobieskiego l. 3. i w lokalu Stowarzyszenia w hotelu Żyrża po południu od godziny 3 do 7.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 21. (W Radzie państwa) przyjęto dzisiaj ustawę o podatku domowym w trzeciem czytaniu, jakoteż *przedłożenie w sprawie zapobieżenia klęsce głodowej w Galicji*. W sprawie tej przemawiali dep. Świeży i Kaiser, domagając się pomocy dla Szląska. Taaffe wyjaśnia, że *raporty starostów wykazują, potrzebę Galicji na pięć miljonów zł.*, musiano jednak uwzględnić położenie finansowe państwa.

Wiedeń 21. marca. Były burmistrz wiedeń-
Utrzymał szlachectwo.
Wsiono interpelację do ministra spraw we-
ch, w sprawie zarządzeń, poczynionych
awleczeniu zarazy bydlęcej i księgosuszu,
e z powodu zawleczenia zarazy pyska i racic.
Berlin 21. marca. Zwraca tu powszechną u-
Bismark przyjął tytuł „*Herzog*“, skoro
ma laty odmówił. Tytuł ten opiera się
dzie, że Friedrichsruhe leży w dawnem
uenburg.
Według *National Ztg.* rozpocznie się obecnie
era reform wojskowych, mianowicie instytucja
jednorocznych ochotników i procedura wojskowa
mają uledz reorganizacji. Także studja wojskowe
mają być skróc ne. Nowy kanclerz ma być, we-
dług powszechnej opinji, mężem przekonań ściśle
konserwatywnych. Jako bezpośredni powód ustą-
pienia ks. Bismarka podają *Hamb. Nachrichten*
życzenie cesarza co do uchylenia gabinetowego
zarządzenia z 8. września 1852, według którego
ministrowie są zobowiązani przed składaniem re-
ferat w cesarzowi, zawiadomić pierwej o tem
prezydenta ministrów.
Berlin 21. marca. Od kilku dni panują tu
na przedmieściu Koepenik *rozruchy robotnicze.*
Wczoraj wieczorem przyszło do walki pomiędzy
policją a ludnością, przyczem jeden z żandarmów
został zabity strzałem rewolwerowym, danym z
okna. Wojsko przywróciło porządek. Zarządzono
liczne aresztowania.
Cesarskie pisma odręczne pojawiły się wczo-
raj dopiero późnym wieczorem.
Dymisja Herberta Bismarka jest pewna; ma
go zastąpić hrabia Muenster.
Berlin 21. marca. Nowa 4 prc. pożyczka rosyj-
ska miała być zawartą za pośrednictwem Rothschilda.
Ogólna suma 375 miljonów; z tego 300 miljonów
przeznaczonych na konwersję pożyczki z r. 1862.
Paryż 21. marca. Dzienniki donoszą, że przedsię-
wzięta wczoraj mobilizacja jazdy w Paryżu, wykazała
zadawalające rezultaty.
Sofja 21. marca. *Bulgarie* donosi: W skutek
zajścia z macedońskimi studentami, których tutaj
trzymano w odosobnieniu, zażądała Serbja odwo-
łania z Belgradu bułgarskiego ajenta dyplomaty-
cznego, Mincewicza.—Zapewniają, że aresztowano
dwóch oficerów jako współwinnych w sprawie Panicy.
Aleksandrja 21. marca. Stanley wyjedzie d.
7. kwietnia do Brindisi.

Wiedeń 22. marca. W Radzie państwa roz-
poczęto wczoraj debatę nad reformą podatku
konsumcyjnego dla Wiednia.
Giełda wieczorna: kredyty 310 35, węg. renta
złota 101 65.
Berlin 22. marca. Relacje dzienników o roz-
ruchach na Koepeniku były przesadzone. Faktem
jest, że żandarmerja dała salwę do bezbronnego
tłumu, gdy z pośrodka robotników padł ślepy
strzał. Następnie żandarmi uderzyli na lud białą
bronią. Tłum rozbiegł się do domów. Liczne o-
soby odniosły rany. W nocy jawiła się na miej-
scu kompanja wojska z ostro nabitymi karabina-
mi. W proklamacji zagrożono natychmiastowem
rozstrzelaniem w razie powtórzenia się rozruchów.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych.

Wczorajszemu zgromadzeniu rady nadzorczej
wymienionego tow. przewodniczył p. Henryk Strze-
lecki, dyr. szkoły lasowej, w zastępstwie hr. Ste-
fana Zamojskiego, który wyjechał na pogrzeb ks.
Konguszkowej.
Z odczytanych sprawozdań poszczególnych
komisyj, dowiedzieliśmy się, że komisja weryfikacyj-
na (ref. Dzięciołowski) sprawdziła wybory do za-
rządów poszczególnych oddziałów tow. i uznała
za ważność, równocześnie zajęła się rozpatrze-
niem petycyj co do przyjęcia do tow. nowych
członków, którzy już przekroczyli 40 rok życia.
Tych polecił on pewną część radzie nadzorczej
do przyjęcia, od innych zaś postanowiła zażądać
potrzebnych dokumentów, jak metryk, świadectw
parskich itp. Uchwały komisji zgromadzenie
przyjęło po krótkiej dyskusji.
Do towarzystwa przyjęci zostali następujący
panowie:
Ant. Jan Tabęcki, Roman Kawaśniewski, Hen.
Kaschak, Jan Strzelecki, Wład. Romański, Leon
Nagel, Józef Mołodecki, Zen. Piotrowski, Ant. Ta-
cy, Leon Protschke, Ant. Wierzbicki, Wład. Jastrzębski, Wład. Danek, Stefan Strzelecki, Jan Załuczkowski.

Warunkowo tj. po poprzedniem zbadaniu wieku etc. przez wydział centralny przyjęto do tow. pp.:

Leopolda Płockiego, Kaj. Niemcewicza, Stan. Bieleckiego, Aleks. Krzyżanowskiego, Jana Ignatowicza i Bolesława Żakieja.

Sprawozdanie komisji realnościowej (ref. p. Zajączkowski) zaznacza, że budowę kamienicy dla tow. już rozpoczęto; przedsiębiorstwo to objął architekt p. Lewicki za cenę 24.000. Komisja wyraża się z uznaniem o robocie dotychczasowej, zarzuca tylko zbyt małe podwórze. Komija postawiła wniosek, ażeby wydziałowi centralnemu pozwolono zająć się sprzedażą dawnej realności tow.

Sprawozdanie komisji statutowej odczytał p. Fabiański i wniósł imieniem tejże komisji do przejścia do porządku nad wnioskiem oddziału trembowelskiego i tarnopolskiego, aby członkowie opłacali nie 20, lecz 60 prc. na rzecz funduszu zapomogi doraźnej. Wniosek komisji został przyjęty.

Nad wnioskiem wydziału, aby wpłatę wpisowego rozłożyć na raty, przeszło zgromadzenie do porządku dziennego. Odrzucono także wniosek oddziału tarnopolskiego, ażeby już po 30-latach udziału w tow. przyznawano członkowi stałą zapomogę. Przyjętym natomiast został wniosek komisji, aby w oddziałach, które nie mają dostatecznej ilości członków, obowiązującym przy wyborze delegatów był komplet powiatu większego (oddziały bowiem o niedostatecznej liczbie członków przydzielane bywają do oddziałów innych). Żywsza dyskusja wywiązała się nad kwestją udziału kobiet w towarzystwie, którym pozwolono wstępywać do tow. mocą uchwały, powziętej przez zgromadzenie zeszłorocznej rady nadzorczej. Podnosiły się mianowicie głosy, aby uszczuplić prawa kobiet, przeciwko temu bardzo słusznie wystąpili delegat Rusinkiewicz i inni, którzy żądali dla kobiet tych samych praw, co i dla mężczyzn.

W sprawie fundacji hr. Stefana Zamojskiego, postanowiono polecić wydziałowi centralnemu wygotowanie aktu fundacyjnego na podstawie wskazówek, zaproponowanych przez komisję.

Odsetki funduszu tego mają być używane na wyposażenie dziewcząt, sierót po członkach tow., w wieku od 16 do 24 lat. Na posag taki przeznacza się rocznie 200 zł. W razie jednak, gdyby dziewczyna nie wyszła za mąż do lat 24, wtedy traci prawo do posagu.

Dwa stypendja z funduszów Rozalji Zawadzkiej po 70 zł. nadano Stefanowi Ant. Morawięckiemu uczniowi II. klasy gim. i Józefowi Rząsie, uczn. III. kl. gim. (sierotom bez ojca i matki).

Posiedzenie odroczone zostało do god. $4^1/_2$ po południu.

Na posiedzeniu popołudniowem wybrano 3 członków dla uzupełnienia wydziału centralnego, mianowicie pp. Szczerbickiego, Stronera i Welichowskiego.

Imieniem komisji administracyjnej zdawał sprawę p. Myszkowski, przedstawiając cały szereg petycyj już to o podwyższenie stałej zapomogi, już to o udzielenie jednorazowych datków w drodze łaski. Przychylnie załatwione zostały podania: Aleksandry Borzęckiej, Antoniny Gawlikowskiej, Michaliny Rucińskiej, Władysława Bukowskiego, Jana Zaleskiego, Gabryela Gajewskiego i Juljana Grzędzielskiego. Oprócz tego postanowiono z funduszów Tow. przydzielić 25 złr. na postawienie pomnika śp. Adamowi Międlickiemu, b. delegatowi oddziału tarnopolskiego.

Odmownie załatwiono podania Edwarda Plinty, Ferdynanda Skowrońskiego, Domiceli Mordkowicz, Julji Terleckiej, Filomeny Wiśniewskiej, Marji Górskiej, Modesty Szczęsnowicz, Teresy Mazurkiewicz i Edmunda Wierzbińskiego.

Wydziałom powiatowym odstąpiono podania Juljana Chodkiewicza i Amalji Zawistowskiej.

Zgromadzenie uchwaliło następnie 2 wnioski komisji administracyjnej:

1) upoważnia się wydział centralny, aby wedle uznania fundusze tow. lokował w 5 prc. bukowińskich lub 4 prc. galicyjskich obligacjach propinacyjnych;

2) pozostawia się wydziałowi centralnemu swobodę lokowania gotówki w papierach, dających pupilarne bezpieczeństwo.

Po załatwieniu pewnej ilości podań o restytucję praw wykluczonych z tow. członków; uchwalony został preliminarz budżetu na r. 1890 i na tem zgromadzenie zostało zamknięte.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś w sobotę po raz drugi „Gioconda“ Ponchiellego.

(ms). **Opera.** Przed pełnym amfiteatrem wykonano onegdaj po raz pierwszy we Lwowie „Giocondę“ Ponchiellego. Rozbiór i ocenę samego dzieła podaliśmy we wczorajszym feljetonie.

Zanim przystąpimy do sprawozdania z wykonania „Giocondy“, zanotować musimy z uznaniem, że przy sposobności wystawienia tej opery, zerwano z dotychczasowym systemem, traktowania pierwszego przedstawienia jako próby jeneralnej. Na dzień przed premierą odbyła się wobec szczupłego grona uproszonych gości, kompletna próba jeneralna. Nowacja ta miała ten dodatni skutek, że już po próbie usunięto niektóre braki w scenizacji, które w przeciwnym razie musiałyby razić na pierwszem, a zatem na decydującem o losach sztuki przedstawieniu.

Partję tytułową, Giocondę, spiewała panna Pawlików. Inteligentna artystka pojęła arcytrudną i nużącą partję dobrze, wystudjowała ją umiejętnie i oddała najzupełniej bez zarzutu. W szczególności znalazły ustępy liryczne, uczuciowe, w pannie Pawlików wyborną wykonawczynię. Na pierwszem miejscu musimy postawić akt czwarty, w którym nieszczęśliwa Gioconda przechodzi całą skalę najsprzeczniejszych uczuć. Długi monolog w tym akcie dał artystce możność okazania całego zasobu prawdziwego artyzmu. Wspomniany ustęp wymaga głębokiej refleksji, a co za tem idzie, wybornego frazowania. P. Pawlików jedno i drugie oddała należycie. Podnieść także wypada wyborną charakteryzację artystki.

Godnym *pendant* p. Pawlików była Laura panny Heller, która partję tę zaliczyć winna do swych najlepszych, podobnie jak Amneris i Favoritę. Głos panny Heller dźwięczał czysto i pięknie jak dzwon srebrzysty, a w duecie z Giocondą słowami: „Kocham go nad słoneczne promienie“, porwała formalnie słuchaczy. Tylko ustęp przed obrazem w akcie drugim czynił chwilami wrażenie, jak gdyby artystka klęcząc nie zupełnie słyszała orkiestry.

Ślepą matkę spiewała panna Frenklówną. Z przyjemnością konstatujemy u artystki znaczne postępy w szczególności w grze. Kontraltowa partja matki, mimo że leży w głosie artystki, jest dla niej nieco za trudną. Piękną arję przy wręczeniu różańca Laurze, odspiewała pna Frenkel efektownie i zyskała poklask publiczności, a gdyby nie zbyt częste dystonowanie, byłaby artystka przy świetnej charakteryzacji i dobrej grze, odniosła sukces zupełny.

Z przedstawicieli partyj męskich, bohaterem wieczora był p. Putó jako Barnaba. Artysta spiewał bardzo pięknie i zbierał przez cały wieczór oklaski. Co do gry mielibyśmy p. Putó do zarzucenia, że zbyt słabo zamarkował djaboliczną tę postać. Onegdajszy Barnaba był sympatyczny, a to się sprzeciwia librettu i pojęciu całej partji.

P. Percuoco zaliczyć może Enzę do swych najlepszych partji. Równie pięknie spiewał p. Jeronim. Alvisę Badeoro.

Chóry znacznie wzmocnione trzymały się bardzo pięknie, równie jak orkiestra, co jest zasługą niestrudzonej pracy p. Jareckiego. Wobec zbliżającego się końca sezonu operowego, skompletowanie orkiestry jest niemożliwe. Niewątpimy jednakże, że z najbliższym sezonem rażące braki w obsadzie pulpitów zostaną usunięte. Słowa szczerego uznania należą się rezyszerowi p. Skalskiemu za udatnie uscenizowanie opery a nareszcie p. Żymirskiemu, który formalnych cudów dokazał zaimprowizowanym baletem w akcie trzecim.

Dwanaście pięknych pań z chóru, wykonały względnie bardzo dobrze, „pojawienie się godzin dnia i nocy.“ Niebył to wprawdzie balet prawdziwy, ale też wcale nie raził. Dekoracje w części zupełnie nowe przedstawiały się pięknie i starannie, niemniej jak nowe malownicze stroje, szczególnie kosztowne u solistów. Księżyc w akcie drugim przypomniał kulistą białą ampułkę w sypialni, a chór zasłaniał zupełnie lewej stronie amfiteatru, odsłonięty katafalk w trzecim akcie.

„Gioconda“ zrobiła mimo drobnych usterek na zebranej publiczności wcale dodatnie wrażenie. Poszczególne ustępy jak arję matki, pieśń „O monumento“ i „Barcarolę“ Barnaby a nareszcie duet Laury z Giocondą oklaskiwano żywo. Chodzi teraz o to, by niezaniedbywano, idąc utartym śladem, staranności i dobrych chęci, jakie widoczne były na czwartkowem przedstawieniu.

Balet w akcie trzecim, szczególnie galopada wymaga jeszcze lepszego wystudjowania. Od tych drobnych

szczegółów zawisło powodzenie opery, która w pierwszej linji polega na efektach zewnętrznych.

Kunstwart. W dwóch najnowszych (10. i 11.) numerach tego pisma znajdujemy następujące uwagi godne artykuły: „Zmiana smaku dramatycznego w Niemczech“ Alb. Dresdnera, napisany z powodu przedstawienia dramatu Sudermanna „Die Ehre“, który miał wielkie powodzenie w Berlinie, Frankfurcie i Monachjum, dalej streszczenie pięknej francuskiej książki Sourian „Estetyka ruchu“, uwagi Ernesta Langscheida o subjektywizmie i objektywizmie w poezji, streszczenie odczytu pastora Wissmanna „Czem ma być teatr dla ludu chrześcjańskiego“, artykuł W. Koopmanna o Rembrandzie na podstawie niedawno wyszłej o nim nowej monografji, i mnóstwo drobniejszych notatek, uwag, streszczeń i zestawień bibljograficznych. Przypominamy, że pismo to, wychodzące dwa razy miesięcznie, kosztuje 2 i pół marek za kwartał, i że redakcja na żądanie wysyła którykolwiek bądź numer na okaz bezpłatnie i franko.

Wiadomości polityczne.

Petersburg 20. marca. W radzie państwa ustanowiono komisję specjalną do przeglądania prośb, podawanych do cara, oraz skarg na wyroki senatu rządzącego.

Petersburg 20. marca. Nieprzyjęcie przez Rosję udziału w konferencji berlińskiej objaśnia *Grażdanin* na swój sposób: „Wiadomo, że Rosja nie otrzymała zaproszenia na konferencję robotniczą berlińską. Okoliczność ta powinna nas napawać dumą, świadczy bowiem, iż russki nasz organizm jest tak dalece zdrowym pod względem ekonomiczno-socjalnym, że nie potrzebuje żadnego konsyljum lekarskiego, zwoływanego wtedy zazwyczaj, gdy z chorym bardzo jest niedobrze. Urzędownie, pominięcie Rosji, objaśniają w ten sposób, iż państwo to nie ma u siebie kwestji robotniczej w znaczeniu zachodnio-europejskiem; wolno się jednak domyślać, że niewątpliwie zaproszonoby i Rosję na tę naradę międzynarodową, gdyby nie miano w Berlinie pozytywnej pewności, że Rosja z góry odmówi udziału we wszelkiej konferencji, zwołanej nie dla zwalczenia i stłumienia demokratyzmu, ale dla zaopiekowania się nim i zrobienia przyjemności motłochowi roboczemu, dążącemu jawnie do celów rewolucyjnych i antipaństwowych. To główny powód pominięcia Rosji“.

Nadesłane.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, ordynuje w swem

Atelier dentystycznem

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t .p.

Powiększenia fotograficzne

jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Zwracamy uwagę na inserat Magazynu du PRINTEMPS.

Metodą chlubnie uznaną i przez powagi lekarskie zalecaną leczy: „Bladaczkę, brak perjodu, białe upławy, niepłodność kobiet, osłabienie siły męzkiej, reumatyzm, syfilis i wszelkie wyrzuty skórne“. Wszech nauk lekarskich

Dr. Dubanowicz (Paweł Sas)

b. lekarz prakt. szpit. „Charitè“.

Na listy honorowane dyskretna wysełka leków ze szczegółową instrukcją leczenia domowego. **Ordynacja domowa** (poczekalnie osobne), **rano od godziny 8-ej — 11-tej i po południu od godziny 5-ej — 6½-ej, na żądanie także w każdym innym przez chorych zapowiedzianym czasie.**

Lwów, ul. Ormiańska l. 30. w parterze na prawo.

Okulista

Dr. B. GESANG

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

4% Obligacje propinacyjne

jakoteż

4½% węg. państwowe Obligacje kolejowe

sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

Sokal i Lilien

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Rozpisanie dostawy.

Ck. jeneralna dyrekcja austr. koleji państwowych rozpisuje ogólną publiczną dostawę na urządzenia linji kolei państwowej Jasło-Jarosław, mającej się otworzyć w październiku br,, potrzebnych inwentarzy i rekwizytów.

Obejmują one: Proste, twarde i miękkie, beicowane, tapicerowane, fornerowane i żelazne meble, zegary, różne narzędzia i rekwizyty, kadki, środki oświetlania i sygnalizowania, przedmioty urządzenia łóżek, sikawki ogniowe, nakrycia towarów, kraty i towary sitkowe, wyroby powroźnicze i szczotkarskie, potrzeby do pisania, rysowania i stemplowania, wyroby blacharskie, kasy i skrzynki na bilety, wagi decymalne i centyzymalne, wyrosy rękawicznicze i dzwonki metalowe.

Odnośne oferty należy nadesłać najdalej do 14. kwietnia 1890 do 12 godziny w południe, do ck. jeneralnej dyrekcji austr. koleji państwowych, a równocześnie wskazuje się dokładne ogłoszenie w ck. Wiener Ztg. i Dzienniku rozporządzeń ck. misisterstwa handlu dla koleji i żeglugi, jakoteż w *Gaz. lwowskiej i Czasie krakowskim.* C. k. jeneralna dyrekcja austr. koleji państwowych.

Salomea Salzberg

Ignacy Neustein

zaręczeni

Lwów.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. marca 1890.

Hotel ANGIELSKI. J. Krokowski z Jagielnicy, T. Rosinkiewicz z Szczytowiec, M. Wołk Bunikiewicz z Borynicz, K. Rylski z Butyn, W. Stojowski z Buczacza, M. Witkowski z Zaborza.

Hotel KRAKOWSKI. F. Pauer z Tarnowa, L. Grychowski z Zatora, P. Bedlewicz z Rozdołu, F. Brüch z Gajów niżnych, A. Jeszan z Czerniowiec, L. Brudziński z Mikuliniec, A. Tobiasz z Rudnik.

Hotel KUHNA. J. Zadurowicz z Łopuszanki, J. Leise z Zameczka, ks. E. Omylański z Przysławia, A. Hoffman z Stryja.

Hotel LANGA. A. hr. Mieroszewski z Poznania, B. hr. Kossakowski z Król. Polskiego, F. Kocowski z Bóbrki, M. Listowski z Złoczowa, A. Witwicki z Wołynia, J. Niemczewski z Okop, L. Kann z Londynu, A. Załęska z Kałusza, R. Federer z Pragi, F. Holzinger, F. Kolinaty, K. Wigidak, A. Fischl z Wiednia.

Hotel ŻORŻA. St. hr. Stadnicki z Kamieńca pod. K. Wierzchlejski z Stawczan, L. Stifel z Słobody rung. E. Hornung i H. Langgaard z Wiednia, H. Dolański z Grębowa, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, J. Jodko z Podola ros. J. Kaiser z Wiednia, B. hr. Lasocki z Krakowa.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pg o bowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyn Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg szan z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. k. stwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4 ne i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·5 szany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy rowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Bud nisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa wocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczaw

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany d Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarte codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3 we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

21. marca 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	192 —	193 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	227 —	230 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	302 —	316 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	106 —	107 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 70	99 70
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 35	101 35
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 40	98 40
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 35	101 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 50	100 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 75	95 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	94 —	
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 —	60 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	47 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 75	92 75
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 63
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleonder	9 42	9 52
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel resyjski papierowy	1·28 —	1·30
100 marek niemieckich	58 35	59 35

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 21. marca 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	347 75	348 —
„ Banku anglo-austrjackiego	152 90	149 25
„ Unionbanku	249 —	245 75
„ kolei Karola Ludwika	193 —	192 50
„ kolei północnej	262 —	261 —
„ kolei południowej (Lombardy)	124 25	124 —
„ kolei państwowej	219 25	218 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	228 50	229 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	188 —	187 50
Losy komunalne wiedeńskie	148 25	149 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	107 50	108 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	219 80	217 50
Renta węgierska złota 4 proc.	101 —	101 30
Akcje Bankvereinu	119 75	117 75
Rosyjski rubel papierowy	129 25	128 75
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne
Kopernika l. 3, ulica
ka l. 25, róg Wałowej.
Sukiennice, l. 20.
wiowce Rynek l. 2.

oda liliowa
wniejszych lat jest naj-
zym środkiem do u-
twarzy, wywiera sku-
dziwie zadziwiające wy-
askórek i zmarszczki,
płeć staje się nadzwy-
dłą i delikatną, usuwa
wątrobiane, **żółtość**
i **ostudy,** skórze na-
olor młodości i świeżości.
na 1 złr. 50 centów.

tałe i piękne ręce!
bardziej czerwone i opierz-
te ręce wybieleją i wydelika-
nieją po kilkakrotnem natarciu.

Kremem roślinym
Cena 80 centów.

Gliceryna toaletowa do twarzy
preparowana z kwiatami kon-
walijowemi, używa się do za-
chowania gładkości i miękości
skóry, oraz przed pudrowaniem,
jeżeli pudr do twarzy nie przy-
lega — flakon po centów 15,
30, 50 i 1 złr.

Szkoła muzyczna
LUDWIKA
MARKA
Rynek l. 9.
Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Restauracja
pod „Polakiem“
ulica Wałowa l. 9.
Elegancko urządzone jadalne salony jakoteż osobny pokój **(Chambre Separé) dla zamkniętych kółek.** Kuchnia smaczna, abonament na obiady 30 kart (a 50 ct.) 12 złr. Znakomite piwa jak: pilzneńskie z akcyjnego browaru i Lilienfelda marcowe, ***wina naturalne i tanie:*** **Dalmatyńskie i t. z Schiller, oraz Austrjackie i Węgierskie litr od 40 ct. i wyżej.**
Wyszynk szklankowy wszystkich gatunków win Hiszpańskich á 15 centów.
Co wieczora grywa samogrający „**Orchestrion**“ jedyny instrument we Lwowie.
Z wysokim szacunkiem
O. Garfunkel, restaurator.

GRANDS MAGASIN DU
Printemps
Bezpłatna wysełka
illustrowanego ogólnego albumu zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **PORĘ LETNIĄ** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do
PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.
Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **Printemps.** (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę).
Wysełka do wszystkich krajów w świecie
W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów **przesyłki i oclenia.**
Tłumacze do wszystkich języków.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA** **WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Jedynie prawdziwy puder paryski
wyrobu H. Kiehlhausera jest najdeliketniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA
wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli
Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA”
(Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna
Augsburgska esencja życia
doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy
niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego
Syrop z podfosforanu wapn. żel.
wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent.

ZYGMUNTA RUCKERA
APTÉKA

we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego
TANNINGENE
jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Dra Rosy Balsam życia
od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

Eau de Lys de Lohse
używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI
krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.
1 pudełko 1.5 pigul. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł.1·05
Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie podpisu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych
Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi.
Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj E-strakt miodowo-ziołowo-słodowy i takież cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszu, zaflegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

MAŚĆ SIHULSKIEGO
zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

KROPLE MARYACELSKIE
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.
— Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza F. J. KWIZDY
Płyn restytucyjny dla koni
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd.
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu.

NA POST: śledzie marynowane zawijane bałtyckie, pocztowe, holenderskie do marynowania, wędzone Bydlinki, Szprotki, marynaty z Łososia, Pstrąga, Węgorza, Szczupaka, Sardynki francuskie po 25, 32, 40, 45 ct. Kawior astrachański, Łosoś wędzony, Tuńczyk, Raki morskie, wyborne masło deserowe i wyśmienita Bryndza Liptawska, oraz Sery w kilkunastu gatunkach, poleca handel Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło,** ceny najniższe. 2399

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

A. Rossignon i W. Zukiewicz rog ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda $\frac{1}{2}$ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne $\frac{1}{2}$ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Handel korzenny Juljusza Holzera w Rzeszowie poszukuje subjekta, zupełnie wolny od wojska ma pierwszeństwo. 2474

Ekonoma bezżennego poszukuje Zarząd dóbr Zarzyszcza poczta, stacja koleji Dobrosin w Żółkiewskiem. Zgłaszać się natychmiast osobiście. 2487

Nauczycielka posiadająca język polski, niemiecki, francuski i fortepian stara się o lekcje albo odpowiednie zatrudnienie. R. P. 30 w administracji Kurjera. 2472

Pisarz do prowadzenia służbowego interesu znajdzie umieszczenie w biurze J. Polińskiego ulica Karola Ludwika l. 5. 2479

Cukiernik posiadający dobrze idący interes, poszukuje dla podniesienia tegoż wspólnika. Listy pod adresem: „Nadzieja“ post. restante Lwów. 2475

Ekonom młody, żonaty, bezdzietny, posiadający chlubne świadectwa większych gospodarstw, pragnie z dniem 1go Maja b. r. zmienić dotychczasową posadę. Łaskawe Zgłoszenia uprasza przesyłać pod adresem M. M. w Olesku poste restante. 2473

Pies buldok, czysto angielski, czarny duży, młody, jest do nabycia. Wiadomość w Centralnem Biurze Jana Litwińskiego Lwów ul. Halicka 8. I. piętro. 2480

Jęczmień „Hanna“ najlepszy browarny; 1 korzec waży 88 klg. netto; Cena za 100 klg. 9 zł. 50 ct. Kartofle wybornego gatunku „Magnum bonum“ cena za 100 klg. 2 zł. 50 ct. Wszystko z workiem, loco dworzec kolejowy Halicz. Zamówienia nie mniejsze jak 5 cetnarów metr. przyjmuje Zarząd dóbr, Podszumlańce p. Bołszowce. 2488

Klatka niezwykłej wielkości, na papugi, do zawieszania na postumencie jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w Zakładzie Jaszczyszyna gmach teatralny. 2483

Tanio! Tanio! Tanio! 50 zarzutek od 2 złr., 30 marynarek od 1 złr. 50 ct., 150 garniturów od 3 zł. Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 2490

Flaszeczki i ssawki do karmienia dzieci
Gruszki gumowe do enemy dla dzieci.
Zabawki gumowe dla dzieci.
poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Zorża.** ☛ **1000 sztuk zł. 1** Dla odsprzedających rabat Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Fortepian mało używany zaraz do sprzedania. Rynek l. 13. II. p. drzwi 17. 2475

Do sprzedania Realność wraz z gruntem pod budowę (30 sągów frontu). odpowiednia na jakiekolwiek przedsiębiorstwo przemysłowe, ulica Janowska Nr. 55. obok przystanku mającego budować się tramwaju parowego. 2486

Ogłoszenie. W kasynie wojskowem (Militär wissenschaftlicher und Cassino-Verein) w Przemyślu jest Restauracja do wydzierżawienia. — Bliższych wiadomości dotyczących się tej dzierżawy można ustnie w zarządzie tego kasyna zasięgnąć. Oferty przyjmuje zarząd kasyna do 15. kwietnia 1890. Przemyśl 19. marca 1890. 2485

Nauczyciel muzyki poszukuje odpowiedniej **posady na kapelmistrza,** udzielając nauki na dętych i smyczkowych instrumentach, także spiewu, może się wykazać **świadectwami egzaminacji** i własnemi kompozycjami, których nabyć można w księgarniach i na fortepian. **Antoni Kwolik, Żółkiewska l. 23.** we Lwowie. 2489

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 5 pokoji od 1. maja, **4, 3 pokoje, pokój z nyżą i kuchnią** od 1ego kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, 1 piętro balkon od 1. Maja do najęcia. 2465

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

Trzy pokoje kuchnia z osobnym strychem, komórką, piwnicą i **ogrodem,** dwa wchody, od 1. kwietnia do wynajęcia ul. Zyblikiewicza 41. Stryjska), bliższa wiadomość tamże. 2461

Sklep ulica Pańska 19. **Sklep** Kochanowskiego 2. 2470

Pokój kawalerski osobny wchód. — Sklep na naftę Zimerowicza 20. 2471

Chorążczyzna 21 pięć pokoi z przynależytościami I. piętro od 1. Maja, 2 pokoje z kuchnią zaraz. 2478

Do wynajęcia 6 pokoi z kuchnią i przynależytościami Kopernika 22. 2482

Pokój kawalerski do najęcia od 1go kwietnia ulica Kościuszki 7. 2484

Ulica Cłowa 2, w parterze cztery pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. 2440

NOWY WYNALAZEK
PARFIA IXORA
ED. PINAUD
Mydło..... à l'IXORA
Essencya dla chustek à l'IXORA
Woda tualetowa.... à l'IXORA
Pomada..... à l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryżowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA
37, Boul^d de Strasbourg, 37

Artykuły piwniczne

jako to:

Korki i Smółka do butelek, Kapsle na flaszki,
Maszynki do korkowania flaszek i beczek,
Maszynki i szczotki do mycia flaszek,
Węże gumowe do ściągania płynów,
Pipy do beczek drzewiane i mosiężne musujące,
Patentowe napełniacze flaszek, Zgniatacze do korków,
Korkociągi, Druty do korków, Maszyny do kapslowania,
Aparaty do toczenia piwa, wreszcie
Korki, Szpunty, Czopy do beczek i t. p. i t. p. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

Poleca już świeżo nadeszłe materje wiosenne i letnie we wielkim wyborze, również uwiadamia, że próbki, jako też karty z próbkami już przygotowane.

Najnowszy wynalazek!!

Złoty medal z wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. — 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw

NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej skórze

aptékarza **Antoniego Meissnera,**

za pomocą którego usuniętym zostaje w **3 dniach,** każdy nagniotek **bez bólu wraz z korzeniem,** brodawki znikają w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc. **Skutek poręczony.** Środek ten sporządzony według **lekarskiego przepisu** (a więc żaden tajemny środek), nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków. Do nabycia wszędzie w aptékach pudełko po **60** ct., podwójne po **1** złr. pocztą **15** ct. więcej. Jeżeli niema gdzie w zapasie, wkażdym razie dostanie w głównym składzie:

JÓZEFA HANKEGO

we Lwowie, Rynek 38. pod „Czarnym Psem“

Telefonu Nr. 173.

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie

ulica Jagiellońska 3.

ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 1. Maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony. **Dyrekcja**

Najnowsze wydawnictwa

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie.

Behm A. G. „Jak mówić po polsku“, czyli gramatyka polska w zarysie popularnym. 2., złr. w oprawie 2 złr, 30 ct.

Braddon M. E. Tajemnica grobu, powieść, przełożyła z angielskiego M. Faleńska. 1 złr.

Dygasiński A. „Jak się uczyć i jak uczyć innych.“ 1 złr. 60 et., w oprawie złr. 1·60.

Gawalewicz M. Komedye jednoaktowe i monologi. Serya II. 1 złr. 60 ct.

Konopnicka M. Wybór poezyj, w pięknem miniaturowem wydaniu, w oprawie ze złoconemi brzegami 2 złr. 60 ct.

Korytyński W. „Jak pisać po polsku“ czyli stylistyka języka polskiego, 1 złr. 20 ct., w oprawie 1 złr. 30 ct.

Korzon T. Historya nowożytna z 64 rysunkami, mapą hist. i tablicami genealogicznemi. Tom I do 1648 r. 4 złr.

— **Historja wieków średnich** z 4 mapami kolor, 46 rysunkami i tablicami genealogicznemi 3 złr. 20 ct.

— **Historya starożytna** ze 100 rysunkami, 3 mapami, planami i tablicą synchronistyczną 2 złr.

Kraszewski J. I. Za Sasów, powieść historyczna 2ty 2 złr.

— **Saskie ostatki**, powieść histor. 2ty 2 złr

Leja E. Krótki przegląd kuli ziemskiej czyli początkowa nauka geografii powszechnej w pytaniach i odpowiedziach. 40 ct.

Lubowski E. Kochanek Małgosi. (Typy gatunkowe.) 2 złr.

Łuczkiewicz H. dr. Dwie księgi Hipokratesa. I. O powietrzu, wodach i okolicach. II. O lecznictwie pierwotnem. III. Przykazanie (Hipokratesa). Z greckiego przełożył i przypisami objaśnił. złr. 1·30.

Majewski E. Z dziwów przyrody. III. **Dr. Muchołapski** wycieczka fantastyczno-przyrodnicza, z 60 rysun. Jul. Maszyńskiego. 2. złr. 60 ct.

Prus Bolesław. Lalka, powieść w 3 tomach, z portretem autora. 5 zlr. 20 cnt.

— **Placówka**, powieść w 3 ozdobnem wydaniu. 2 złr.

Prus B. Pierwsze opowiadania. (Przygoda Stasia. Antek. Powracająca fala. Michałko. Sieroca dola.) 2 złr.

Rodoć M. Satyry. Serya III. 80 ct.

Ryx Jerzy. Rolnik-przedsiębiorca. 50 ct.

Rzewuski hr. St. Hrabia Witołd, powieść 2. złr.

Sienkiewicz H. Ta trzecia, nowelle 1 złr. 50 ct.

Simon Max. Świat snów, tłumaczył z francuskiego J. K. Potocki. 1 złr. 60 ct.

Todhunter J. Algebra początkowa, tłumaczył z angielskirgo W. Kwietniewski. — 3 złr. 20 ct.

Skład główny w księgarni

G. Gebethnera i Spółki.

w Krakowie.

NOWOŚĆ.

Wyłączny i jedyny **główny skład fabryczny**

Francuskiej **MASY** do zapuszczania podłogi.

Najtańsza najlepsza i najpraktyczniejsza

MASA

do zapuszczania podłóg

tu w Galicji bardzo rozpowszechniena.

Używa się w najpojedyńczszy sposób **w zimnym stanie bez żadnych domieszek,** rozpuszczeń lub coś podobnego, wysycha **natychmiast,** może być w pół godziny froterowaną i nie wydziela żadnego odoru. — Nadaje parkietom i posadzkom piękny połysk, trwałość tegoż, właściwy cel i co najwięcej, **że przewyższa ta niością** przez swoją wydatność i dobroć wszystkie inne do dzisiaj używane sposoby zapuszczania i lakierowania podłóg.

Do nabycia w sześciu kolorach:

Mr. I. bezbarwna. Nr. II. jasnożółta. Nr. III. żółta. Nr. IV. ciemnożółta. Nr. V. czerwonobrązowa. Nr. VI. ciemnobronzowa.

Puszka pojedyncza 85 ct., podwójna zł. 1·60

— Jedynie i wyłącznie w droguerji —

ALOJZEGO HÜBNERA Lwów.

Bracia Zuliani

Lwów, Łyczakowska 86.

polecają się do wszelkich robót cementowych to jest: Posadzki mozaikowe, terrazowe, betonowe i z płyt cementu, jakoteż wszelkiego rodzaju kanałów.

Nadmłynarz

przeszło 20 lat, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia. Józef Schydek, nadmłynarz w Staremmieście.

Starszego lekarza sztabowego *Dra Müllera*

Wstrzykiwania i pigułki

najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw użycia. **Skutek już często w kilku dniach.** Cena nr. I. 1 złr. świeżo powstałe cierpienia, 2 złr., cena nr. II. na zawarte chroniczne cierpienia 25 ct. Przesyłka pocztą za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład dla aptekarów: **St. Georgs-Apotheke Wien** *Wimmergasse* nr. 33. Można też pisemnie zamawiać należytości. **Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.**

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

DOM ZDROWIA

konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

Dra Jana Gwiazdomorskiego

w Krakowie, przy ulicy Łobzowskiej Nr. 32. (dom narożni)

w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.

Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itd. **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.** — Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.

Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.

WSZELKIE KĄPIELE W MIEJSCU.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurgicznych od 4 złr. do 7 złr. za dobę.

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk. Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sykstuskiego l. 28. Nr. Telefonu 1[illegible]